

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Anglia w matni chińskiej

Za wszystkie, dotkliwe ciosy, zadane polityce sowieckiej przez Foreign Office od czasów Locarno, od Moskwy sowieckiej w Chinach, uśmiechał się z całą stanowczością przed miesiącami jeden z wybitnych parlamentarzystów francuskich, będący, bacząc na lewicowe przekonania, klarownym przeciwnikiem teraźniejszej Rosji. Przepowiednia ta o tyle się nie była trafna, że wybitnie anty-felski charakter doniośnych wydań chińskich, mogących ciężko zawładnąć dalszym losach Imperjum Brytyjskiego, zwłaszcza w Azji, niewątpliwie przypisać należy w pierwszej mierze działalności bolszewickich komatów i wojskowych. Oczywiście tak skomplikowanemu zagadnieniu również niepoślednią rolę odgrywało wiele innych jeszcze czynników.

Wszystkim więc podłożem czy lokalnie: oddawna już zakorzeniona w uszach patriotów chińskich nienawiść do Anglii za przemocą narzuconą im dotychczasową, przetrwała, za przetrwała wojnę, nosząc w historii swoją nazwę „Wojny Opiumowej“. Wzrostające dotychczas licznym motowem przywileje „kapitulacyjne“ w owym, w pojęciu narodowo uświadomionych warstw ludności, upokarzającym anarchizmem, którego usunięcia nie, zachęcony pouczającym przykładem Angory bezwzględnie się dawa, a czemuż Zachód ze względu na zanie z tem korzyści ekonomiczne, bliższe się sprzeciwia. Wojna 1914, sprowadzając głębokie zmiany w międzynarodowej sytuacji wywołała w przetrwał w metodach akcji po, dosyć ściśle uprzednio przetrwał w stosunku do pewnej kategorii egzotycznych państw, w tej liczbie do Chin. Solidarność, z jaką europejskie rządy tłumiały kiedyś manę wari wszelkie czynne przejawy zbrojnego ruchu emancypacyjnego, w rodzaju wyne insurrekcji bokserkiej, jest w obecnych warunkach nie do pomysł. Zdać sobie doskonale sprawę o pomysłowego dla siebie stanu zderzeniowego odrodzeniowej partii Kuo-Min-Tang; bardzo uważnie się przebieg licznych „kombinacji politycznych“, chroniącej przedzawiających jedne mocarstwa — m. Posiadała wprawdzie Anglia niedawna potężnego i wiernego sojusznika na Dalekim Wschodzie, powię, stosunki jednak z nią, i tak pod presją Australijskich Dominów, rozluźnione, odczyły się ostatnio z więcej na skutek wybudowania bliskim Singapurze wielkiej bazy morskiej.

W tym też nie może być mowy o jakim poparciu postulatów, wywołanych w najnowszym memorandum londyńskim — zgodę na wyrażenie, Belgia i Włochy, przyczem, atnie uzależniły nawet swój plan stanowiska pozostałych kontrahentów w Waszyngtońskiej umowie. Po, żadne różnice w ocenie sytuacji, istnieją: widmo złoty-czerwonebezpieczeństwa w perspektywie je-go frontu panazjatyckiego, groźbami wprost następnymi całaświata cywilizowanego. Fakty, zaś, europejszczy amerykańscy i przopuszczy międzywie stanu, z zachowaniem niezbędnych ostroży taktyczno-politycznych, wszystkim z tej wielkiej chmury spadającym na Anglię. Przekonaniu tem umacnia ich, choć należy, zachowanie się nie Kantonu, a te i Moskwy. Londyn, wobec nader skomplikowanego dyktu: ustępliwa. Kompromisowość, stem zelaznej pięści? Chwycił się nowego systemu świeżo przybyły w ambasador sir Miles Lampson, wrecz ujemnym wynikiem, jak świadczy bardzo ostry tekst ulam ogłoszonego przez Kantoń-

skie władze już po przeprowadzonych z nim pertraktacjach wstępnych. Usiłuje Foreign Office zapobiec przeobrażeniu się konfliktu w ciężką o nieobliczalnych konsekwencjach wojnę, wiedząc w tym celu poufne rozmowy z leaderami mniej agresywnie usposobionej prawy Kuo-Min-Tang'u, podając bardzo przystępne warunki porozumienia. Nie naprosto jednak postawili Sowiety tyle milionów czerwońców na rewolucyjną kartę chińską: komunistyczny ateusz urządził apologetyczną wystawę buddyzmu, oficjalna prasa wykazuje bliskie pokrewieństwo ideowe pomiędzy Konfucjuszem a Leninem, na międzynarodowym uniwersytecie wschodnim gloryfikowany jest przez moskiew-

skich „profesorów“ najskrajniejszy ksenofobizm nacjonalistyczny. Nie poto są bolszewicy staliymi doradcami dyplomatycznymi chińskich mężów stanu, zaopatrują tak hojnie armię kantońską w broń i amunicję, delegują generała Borodina z wielkim sztabem instruktorów wojskowych, wygłaszają piomienne mowy na publicznych miżynach w obronie hasel patryjotycznych. Z niezmierną energią dolewają oliwy do ognia, pracując nad wybuchem tak pożądanego dla ich polityki pożaru azjatyckiego. Niedaleka przyszłość pokaże, jakim jest moral tej walki angielskiego lwa z rosyjskim niedźwiedziem w chińskiej puszczy. Z. K.

Sejm, wybrany na podstawie powszechnego, niezapęskiego prawa głosowania, a idea naszą jest rząd ludowy, oparty na zaufaniu Sejmu ludowego i najszybszych mas pracujących. Na popołudniowym posiedzeniu pierwszy przemawiał przywódca Piasta poseł Witos. Mowy słuchała Izba z dużym zainteresowaniem. Na wstępie mówca zaznaczył z siłą, iż budżet jest koniecznością państwową i z tego tylko powodu za nim głosować będzie, co jednakże nie zwalnia Piasta od prawa krytycznej oceny. „Według konstytucji naszej — powiedział poseł Witos — władza naczelna należy do narodu. Jeżeli to postanowie nie ma być szanowane, to każdy rząd jest tylko tymczasowym mandatariuszem, reprezentującym władzę. Każdy rząd ma te same prawa i obowiązki wobec państwa: czuwać nad całością jego granic, kierować się istniejącymi prawami i jednakowo traktować wszystkich obywateli. Przechodząc do omówienia stosunków gospodarczych pos. Witos zaznaczył, że o stosunkach tych świadczy najwymowniej wzrastająca drożyzna, która na wsi i po miastach. Urzędnikom podozrzał się gorzej, zarówno jak kolejarzom i robotnikom i wszyscy o niej pytają, jak będzie później. Po wsiach odbywają się masowe egzekucje i sprzedaże, oczywiście nie obiektów dworskich, lecz chłopskich. Obiecywano poparcie rolnictwu, lecz skończyło się na słowach. Rząd — kontynuował p. Witos — zmniejszając Sejm do poniżającej roli, zadawał cios parlamentaryzmowi i demokracji i naruszył podstawy ustroju państwowego, nie dając w to miejsce nic lepszego ani nowego. Niektórzy pisali: „Mesjasz przychodzi!“ Ci sami teraz piszą: „Mesjasz nie przyszedł, zgu bił się gdzie po drodze“. Przyszedł kto inny. Siła, która nie ma w Polsce podstawy egzystencji, a jednak załaziła na ławach ministrów. Są konserwatyści, którzy są teraz ministrami, chociaż nikt nie myślał o tem, że Polska nowa „odmawiona“ zajmie się przedewszystkiem losem tych biednych ludzi. Niezawodnie Sejm ten wiele zawinił, ale bądź co bądź jest to przedstawicielstwo i wynik woli narodu i powinien być źródłem prawa. Nie jestem tego zdania, żeby nie było wyjścia z obecnej sytuacji. Tej rady nie chcę dać od siebie. Przytoczę tylko co obecny wiceprezes Rady ministrów przed pięćdziesięcioma miesiącami powiedział do Izby z tej trybuny, a które to słowa niedawno skonfiskowały obecne władze w tygodniku „Wola Ludu“. Powiedziano tam, że dotychczas we życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnej zdolności naszej do współpracy. Mówca ten zwracał się z apelem do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, że istnieje u nas możność lojalnej współpracy stron i instytucji państwowych (oklaski).

O usprawnienie administracji państwowej.

Skutki podróży inspekcyjnej ministra Składkowskiego.

Warszawa. W związku z ostatnią podróżą inspekcyjną ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego, najwyższej władze administracyjnej na podstawie wyników tej inspekcji przeprowadzą szereg zarządzeń, mających na celu usunięcie ujawnionych uchybień i niedomagań. W najbliższych dniach odpowiednie departamenty i wydziały M. S. W. na polecenie ministra przystąpią do opracowania tych nowych zarządzeń.

W miarę możliwości usunięcia wszelkich niedomagań w tej dziedzinie, przyczem główną wagą poświęconą będzie m. Krakowowi, gdzie będą wydane specjalne uprawnienia mandatowe dla tamtejszych władz. Zarządzenia te odnoszą się będą do remontu domów, zwiększenia intensywności służby policyjnej dla zapewnienia większego bezpieczeństwa ludności, bardziej czystego i schludnego wyglądu miasta itd.

W najbliższym już czasie zjawia się zarządzenia, zmierzające do dalszego uproszczenia załatwiania interesantów przez starostów, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględnione będzie przyjmowanie i załatwianie usłnych próśb, co w starostwach małopolskich dotychczas nie jest praktykowane.

Opłakany stan dróg nie uszedłby również uwagi ministra, dlatego poczynione będą kroki zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa na drogach, ujęcia ruchu kołowego w należyte normy, oraz polepszenia stanu dróg, chociaż nie należy to do resortu Minist. Spr. Wewn.

Zamierzone jest następnie unormowanie stopnia karalności władz administracyjnych w zależności od stanu majątkowego i stopnia przewinienia, przyczem, celem nowego zarządzenia będzie z jednej strony zmniejszenie wysokości kar, przy równoczesnym wzmoczeniu siły egzekucyjnej.

W końcu należy zaznaczyć, że nie bawem wydane będą specjalne zarządzenia, zmierzające do podniesienia autorytetu przedstawicieli władz administracyjnych, w pierwszym rzędzie starostów.

Wobec tego, że stan naszych miasteczek, a nawet miast pod względem higieny pozostawia wiele do życzenia, minister wydał dyspozycję w sprawie polepszenia stosunków sanitarnych i

W czasie swego pobytu na Spiszu i Orawie minister zwrócił uwagę na niesamowity stan prawny w tych okolicach, w której to dziedzinie panuje tam wielki chaos, zwłaszcza, że obowiązują tam po dziś dzień ustawy wegierskie. Odpowiednie wnioski postawił minister na najbliższym Radzie ministrów.

Stosunek Sejmu do rządu

Wniosek o wyrażenie votum nieufności marsz. Ratajowi odrzucony. Program socjalistycznej opozycji. Wielka mowa polityczna pos. Witos

Warszawa. — Na wstępie środowego posiedzenia Sejmu, wicemarszałek Daszyński zawiądomił Izbę o przydzieleniu do odpowiednich komisji dekreto- wnie wniesionych przez rząd.

Wniosek powstał pod znakiem walki z polityką kierstwem. Lecz właśnie w tym rządzie widzimy olbrzymią hypertrofię polityki. Niesławie jest symbolem kompromisu władzy majowej z wielką własnością. Otóż niema kompromisu politycznego bez kompromisu gospodarczego i społecznego.

Następnie po odesłaniu do komisji regulaminowej szeregu wniosków sądów o wydanie kilku posłów m. in. Ballina (N. P. Ch.), Skrzypcy (komunisty), Bryly i Pluty (Stronictwo chłopskie) przystąpiono do wniosku 5 klubów o votum nieufności dla marszałka Rataja.

Programem w naszej opozycji jest polityce zewnętrznej utrzymanie linii ścisłe pokojowej, w polityce wewnętrznej powrót Polski na drogę demokracji parlamentarnej bez zastrzeżeń, w zakresie polityki narodowej zmiana jej po myśli tego programu narodowościowego, który opracował P. P. S. zaczyna teraz wysuwać i wyznaczać także szersze kole demokracji. W zakresie polityki gospodarczo-społecznej domagamy się zerwania systemu, budującego przyszłość naszego gospodarstwa na obniżeniu płac robotniczych o jedną trzecią poniżej urzędowego minimum egzystencji. Domagamy się wykonania reformy rolnej i nieskierowania wysiłków rolników ku najwyższymi cenom za plody rolnicze.

W głosowaniu wniosek ten upadł. Opowiedział się za nim jedynie klub ukraiński, białoruski N. P. Ch., komunisty oraz Zjednoczenie Niemieckie.

Wynik głosowania powitano z ław mniejszości słowiańskich okrzykiem: „P. P. S. ucieka!“ Przystąpiono do dalszej obrządy budżetowej.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel P. P. S. poseł Niedziałkowski. Na wstępie mówca zaznaczył swoją ogólny stosunek do budżetu, który w jednym zdaniu można sformułować, iż równowaga budżetu została osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego rzesz robotniczych i pracujących.

Mówca poddaje krytyce cały szereg poczynań rządu w sprawach gospodarczych, poczem zaznacza, iż rząd obec-

nie byłoby w obecnej sytuacji. Tej rady nie chcę dać od siebie. Przytoczę tylko co obecny wiceprezes Rady ministrów przed pięćdziesięcioma miesiącami powiedział do Izby z tej trybuny, a które to słowa niedawno skonfiskowały obecne władze w tygodniku „Wola Ludu“. Powiedziano tam, że dotychczas we życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnej zdolności naszej do współpracy. Mówca ten zwracał się z apelem do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, że istnieje u nas możność lojalnej współpracy stron i instytucji państwowych (oklaski).

Z kolei zabrał głos przedstawiciel zdów pos. Hartglas, a dalej przemawiał pos. Stroński i pos. Dąbski, który w powiedział się zasadniczo za budżetem. Po pełnym demagogii przemówieniu pos. Fiderkiewicza, zabrał głos przedstawiciel Niemców pos. Piesch. W dłuższym przemówieniu mówca omawia krytycznie przedłożony budżet, w końcu oświadcza, iż Klub jego wypowiada się przeciw budżetowi.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji, posiedzenie zamknięto. Następnie jutro przed południem. Na posiedzeniu zakończona będzie dyskusja ogólna, a Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej.

TELEGRAMY

Wysłka wojsk z Anglii. Londyn. Wczoraj odeszły dalsze pulki z Portsmouth do Szanghaju. Przy wsiadaniu wojsk na okręty przyszedło do scen, które przypominają wielką wojnę światową. Wielu żołnierzy było

przystrojonych w kwiaty i w towarzystwie swoich rodzin. W porcie zebrał się olbrzymi tłum, przeważnie kobiet i dzieci. Kilka kobiet zemdziało.

Ogłoszenie niepodległości południowych Chin.

London. Jak donoszą z Szanghaju, rząd kantonjski wydał manifest, w którym ogłasza niepodległość zajętych prowincji i niezależność południowych Chin od wpływów terytorjalnych i administracyjnych obcych mocarstw. Manifest zaznacza, że prawa obcych obywateli będą chronione przez władze chińskie, a nie przy pomocy obcych bagietów.

Rząd kantonjski wyraża gotowość do rokowań z każdym mocarstwem odrębnie, ale tylko na podstawie uznania wzajemnego i równoprawności gospodarczego oraz wzajemnego poszanowania politycznej i terytorjalnej suwerenności.

Manifest wywołał w kołach obcych mocarstw ujemne wrażenie.

Dominja nie użyczą Anglii pomocy przeciw Chinom.

Montreal. W tutejszych kołach rządowych zaznaczają, że na wypadek poważnych zakłóceń na Dalekim Wschodzie Anglia nie będzie mogła liczyć na jakąkolwiek pomoc wojskową lub inną ze strony Kanady. Kanada wie dobrze, że Anglia w Chinach jest izołowana i opuszczoną nawet przez własne dominia. Nie może jednak wyrzec się swojej zasady nie mieszania się do spraw chińskich.

Chiny jednoczą się przeciw Anglii.

London. Sprawozdawca „Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, iż odpowiedź Chin na wysyłkę wojsk angielskich do Szanghaju będzie możliwemu zjednoczenia się wszystkich stronnictw chińskich przeciwko Anglikom.

Syn marszałka Czang-So-Lina oświadczył w wywiadzie, że jeżeli Anglicy użyją gwałtu, to wszyscy Chińczycy tak z północy, jak i południa ręką w rękę powstaną do obrony państwa. Jeżeli Anglicy wysłały wielką eskadrę do Chin i sądzą, że chwycą nas za gardło, jeżeli przyjdzie do dalszych nadużyć, to Anglicy znajdą Chiny północne i południowe zjednoczone w tej walce.

Hindusi protestują

London. Z Bombaju donoszą, że dzienniki hinduskiej partii narodowej protestują przeciwko używaniu wojsk hinduskich w Chinach. Obecnie odbywają się liczne zebrania protestacyjne.

Pochód wojsk kantonjskich na Szanghaj.

London. Według doniesień, które tutaj nadeszły, wojska południowe kontynuują pochód na Szanghaj, nie napotykając na poważniejszy opór.

Armia generalnego gubernatora Szanghaju marszałka Sun Suan Fenga zdaje

242

STANISŁAW NOWICKI

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 Stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Warszawskiej Nr. 83 do kościoła św. Zygmunta nastąpi o. d. 29 b.m. o godz. 8 i pół rano. Po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, syn, zięćowie i wnuki

się być zupełnie zdemoralizowaną. Kilka pułków przeszło na stronę wojsk kantonjskich. W kołach nacjonalistów liczą się z tem, że straż przednia armii południowej dotrze już jutro do Hang Czau.

Neutralność Japonii.

London. „Daily Express” donosi z Tokio, że japoński minister spraw zagranicznych definitywnie odrzucił propozycję Anglii, domagającą się, aby Japonia współdziałała w wysadzeniu sił wojskowych w Szanghaju.

Kłapęda kością niezgody niemiecko-litewskiej.

Kolonja. „Kölnische Zeitung”, organ niemiecko-ludowy, omawiając ostatnie zarządzenia gubernatora kłajpedzkiego, podkreśla, iż kontynuowanie przez rząd litewski dotychczasowej polityki wobec ludności niemieckiej w Kłajpedzie uważać należy ze względu na napięte stosunki między Litwą a Polską oraz rozluźnienie się przyjaźni litewsko-rosyjskiej za wykluczone. Ponieważ jednak Litwa świadomie obciąża swoje konto polityczne wobec Niemiec, jest rzeczą znowu żądać, że opinia publiczna Niemiec oczekuje od swego rządu zjęcia oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Jeżeli rząd kowieński zechce przeprowadzić nowe wybory do sejmiku kłajpedzkiego pod adresem stanu wyjątkowego, spodziewać się można, iż ze strony niemieckiej na pewno nastąpi interwencja dyplomatyczna.

Niemcy mają interwencjonować.

Berlin. Pisma przynoszą wiadomość o zamierzonej demarście rządu niemieckiego w Warszawie, z powodu wydalenia z Polski czterech urzędników niemieckich z Górnego Śląska. Rząd niemiecki ma dać rządowi polskiemu do zrozumienia, że fakt ten może wpłynąć niekorzystnie na tok rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Faszystowski gest Hindenburga

Rzym. „Tevere” twierdzi, że faszyzm nabiera coraz większej doniosłości i opiera to swoje twierdzenie na trzech różnych ostatnich manifestacjach. Węć przedewszystkiem ostatnie zapewnienie Mussoliniego, według którego „zasady faszyzmu przeznaczone są do zastąpienia zasad rewolucji francuskiej”. Potem oświadczenia w ostatniej mowie angielskiego ministra Churchilla, wygłoszonej w Rzymie. Wreszcie gest marszałka Hindenburga przeciwko parlamentowi „ponieważ — pisze „Tevere” — gest ten, to faszyzm!”

Polacy w Budapeszcie

Budapeszt. Dnia 23 bm. odbyło się pierwsze walne zebranie nowopowstałego Związku Polaków w Węgrzech, jednoczące wszystkie dotychczas istniejące stowarzyszenia polskie. Zebranie porzuciło nabożeństwo w kościele polskim. Zebraniu przewodniczył prezes honorowy, poseł Rzeczypospolitej Polskiej, Michałowski, który wygłosił na wstępie przemówienie o celach i zadaniach Związku, poczem przystąpiono do wyboru prezesa oraz wydziału. Na prezesa wybrano jednomyślnie zasłużonego opiekuna kolonii p. Weszyckiego.

Ustępstwa Niemiec w prawie Kistrzynia i Głogowa.

Paryż. W związku z rokowaniami, prowadzonymi w Paryżu przez gen. Paweła, „Matin” donosi, że Niemcy uczynili pewne koncesje w szczególności odnośnie do fortyfikacji, otaczających Kistrzyn i Głogów.

Francja chce utrzymać pokój i dlatego musi być pod bronią

Paryż. W komisji wojskowej izby deputowanych, omawiano projekt ustawy obrony Francji na wypadek wojny, opracowany przez Paul Boncoura. Projekt ten dotyczy następujących punktów:

- 1) Mimo pokojowych wysiłków Francji, wojsko pozostanie wojskiem całego narodu. — Różnice między cywilnymi i wojskowymi zatrą się. Mobilizacja dlatego powinna objąć cały naród bez wyjątku.
- 2) Organizacja w czasie wojny musi być pod względem administracyjnym, gospodarczym i politycznym zastosowana do organizacji pokojowych, aby przejście jednej w drugą mogło być dokonane szybko według z góry ułożonego planu.
- 3) Przewidywana organizacja nie powinna być nieruchoma i odczęsta, aby w każdej chwili mogła być dostosowana do wytworzonych stosunków.
- 4) Każdy obywatel bez różnicy płci powinien brać udział w obronie narowej.
- 5) Wszelkie środki materialne powinny być złożone przez obywateli do dyspozycji narodu, jak również wszelkie wynalazki przemysłu krajowego.
- 6) Naczelna organizacja obrony spoczywa w rękach rady obrony narodowej.

Sytuacja finansowa we Francji.

Paryż. Poincaré poinformował parlamentary komisję finansową o stanie fi-

nansów francuskich, przedstawiając swój tych spraw od chwili, gdy wszedł do rządu.

Dzienniki stwierdzają, że deklaracja Poincaré'go wywarła doskonałe wrażenie na wszystkich członkach komisji.

„Matin” pisze, że horyzont polityczny zupełnie się wczoraj wyjaśnił.

Zatarg amerykańsko-meksykański przed sądem rozjemczym.

Waszyngton. Senat przjął rezolucję komisji spraw zagranicznych, ab zatarg z Meksykiem przekazać sądowi rozjemczemu.

Bolszewickie metody Callesa

Waszyngton. Przedstawiciel departamentu stanu oświadczył, że ostatnie niegicje przez rząd meksykański pozostają na wydobywanie ropy i wierceń szybów w koncesjach naftowych amerykańskich i cudzoziemskich, jest uważane w Waszyngtonie, za równoznaczne konfiskatą prywatnej własności naftowej.

Egzekucje w Angorze

Konstantynopol. Jak donoszą z Angor, najwyższy trybunał wydał wyrok skazujący na karę śmierci 8 oskarżonych o współudział w zamordowaniu depucowanych w Anatolji. 5 wyroków śmierci już wykonano.

Potępienie mody i tańców przez arcybiskupa wiedeńskiego.

Wiedeń. Arcybiskup wiedeński, kardynał Piffl, zwrócił się do związków katolickich z potępieniem współczesnych obyczajów: tańca i stroju.

Arcybiskup potępia modne tańce, które podniecają jedynie najniższe instynkty.

Skazanie Adolfa Nowaczyńskiego.

Warszawa. Przed sądem okr. w Warszawie stanął p. Nowaczyński charakterze oskarżonego za „artykuł drukowany w „Myśli Narodowej” z 1924, p. t. „Piłsudski ante portas”.

Oskarżony był również St. Wodek, jako ówczesny redaktor odpowiedzialny.

Wyjaśnienia głównego oskarżonego na własne jego żądanie składali były przy drzwiach zamkniętych.

Obu oskarżonych skazano na miesiąc więzienia. Nadto red. Włódkę zapłacone 320 zł. grzywny.

Kryzys w „Rzeczypospolitej”.

Warszawa. W wydawnictwie „Rzeczypospolitej” zaszły poważne zmiany. Redaktor Szczepkowski wystąpił z składu redakcyjnego. Przyczyną tego wystąpienia są powody natury materialnej oraz nieporozumienia na temat statniego artykułu gen. Michelisa. Szkiełwane są dalsze wystąpienia współpracowników w związku z kryzysem.

Zakopany skarb

TLUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO B. L.

K

— Stój! — krzyknął sztyldwach, bagnetem zagradzając drogę jeźdźcowi. Młody oficer osadził rozpedzonego konia.

— Aleksander, Tytza! — rzucił hasło — pilne poselstwo do feldmarszałka. Gdzie jego kwatery?

— Osmi dom na prawo — odrzekł żołnierz, usuwając się.

Oficer wjechał w ulicę wioski. Drobny deszcz ze śniegiem bił mu w twarz; co chwila musiał ręką przecierać oczy. Wierzbowicze stał ostrożnie, gdyż gołoledź pokrywała drogę. Na ulicy było pusto, czasem tylko z otwartej sieni dochodził jakiś okrzyk lub przekleństwo, w niemieckim wygłoszone języku. Przez okna widać było światło i blask ognia. Szczęśliwi forwarszysie! mogli spokojnie wygrzewać się przy kominku, kiedy młody oficer stukł się na koniu w noc zimną i ślotną. Policzył on domy i stanął przy ósmym.

— Czy tu kwatery feldmarszałka? — zapytał sztyldwacha.

— Tutaj panie poruczniku.

— A gdzie stoi generał Scharnhorst?

— Także tutaj, panie poruczniku.

Oficer zeskokczył z konia i, poklepując go po szyi, przywiał do słupa.

— Jeszcze tylko pół godziny cierpliwości, moja dzielna Lizo. Potem wy-

szukam ci najlepszą stajnię w tej francuskiej dziurze i każe ci dać suto obroku. Zasułyżas na odpoczynek.

Klacz zarżała i otarła łeb o ramię pana, jak gdyby go rozumiała. Oficer strząsnął śnieg z butów i wszedł do sieni.

Na dole urządzony był rodzaj biura; przy stole siedziało dwóch podoficerów, pisząc zawzięcie przy świetle łójówki. Pod ścianą, na śłomie, spało snem twardym kilku wojskowych. Z przyległego pokoju, przez otwarte drzwi dochodził dźwięk głosów.

— Zamelduj mnie marszałkowi — rzekł nowoprzybyły.

Podoficer się zwał, ale tymczasem w drzwiach stanął wysoki, krzepki mężczyzna i zycząliwie powitał oficera.

— To ty, Stetten? Cóż tam nowego na forpoczcie?

— Nic, panie generale. Ułani się nie pokazali; koło Fremont zauważyłem wielką liczbę ognisk, musi tam obozować dywizja. Schwytany przez nas kapral powiada, że Napoleon jest w Vouchamps.

Generał Scharnhorst, naczelnik sztabu Blüchera, kiwnął głową z zadowoleniem.

— Bardzo jestem rad, że tej nocy przynajmniej będziemy mieli spokój. Wszystkim to się należy, a szczególnie tobie, Stetten.

— Czas istotnie jest okropny! — odrzekł oficer.

— Wiem ja coś o tem. Przemokliśmy dziś do nitki, mimo futer i ziębiłszy strasznie, chociaż rozprawa była dość

gorąca. Chodź do feldmarszałka, poruczniku, trzy razy już pytał o ciebie.

— Mój biedny wierzchowiec stoi na śniegu pod gołem nębem. Czy nie moglibym wpiersi...

— Bądź spokojny, każe zaprowadzić Lizę do naszej stajni. W całym Etofes nie znalazłbyś kawalka wolnego miejsca.

Wydał rozkaz podoficerowi i zwrócił się znowu do porucznika.

— Chodź, Stetten, tylko się nie przełękaj, gdyż feldmarszałek bardzo źle wygiąda. Kłeski ostatnich dni leżą mu na sercu, ale duch jest za wszelkięty.

Za chwilę porucznik von Stetten, od 1-go stycznia 1814 roku oficer ordynansowy sztabu generalnego, stanął przed Blücherem. Siedział wódz siedział w obszernym pokoju, ciepłem osłonięty futrem; na głowie miał czapkę futrzaną, oblicze zaś jego zasłaniał wielki daszek zielony, gdyż w ostatnich czasach feldmarszałek cierpiał na zapalenie oczu. Zdrowie jego tem większy budziło niepokój w otoczeniu, że starzec wcale się nie szahaował. Dziś stanął sam na czele pułku, który ustępował przed natarciem Francuzów.

— Melduj się waszej ekscelencji — rzekł Stetten.

Blücher zwrócił się ku wchodzącym i odsunął daszek. Młody oficer, choć przestraszony przez Scharnhosta, przeraził się na widok wodza: cera jego była trupio biała, policzki zapadnięte, oczy zaczerwienione.

— Jak się masz, Stetten — przyjaźnie rzekł feldmarszałek — wyszedł

dziś cało?

— Tak, proszę waszej ekscelencji.

— Bardzo mnie to cieszy. Okropny nam się nie wiedzcie w tych czasach! djabł wstąpił znowu w Napoleona, w końcu my go pobijemy... Prawo Scharnhorst?

— Mam nadzieję, że go pobijemy.

— Ani mi przez myśl nie przeszło, że ten rozbójnik zaleje nam we Frantkiego sadła za skórę. Sami jesteście temu winni... Daj mi grzanego wina Scharnhorst.

Na małym stolczku stał dzbanek szklany, pełen gorącego, aromatycznego trunku. Generał nalał szklaneczkę dla wódzowi, który napój wypił smakiem.

— To lepsze od wszelkich leków — rzekł — pokrzepia i rozgrzewa... Napij się i ty, Stetten... pewno od rana nie miałeś nie gorącego w uszach?

— Od wczoraj wieczór, ekscelencjo — odpowiedział młodzieniec i spełdził mi szklanek dymiącego wina.

Starzec przysunął się do ognia.

— Niech licha porwie to nędzne dziecko, z którym tyle zawsze mam biedy — zawołał — przybliż się, panowie, co wam powiem, nie powinno do do niczyich uszu... Słuchaj, Stetten, czujesz się na siłach, żeby dziś jeszcze wsiąść na konia?

— Przypadek odpoczynek — pomyślał oficer, ale odpowiedział bez wahania.

— Jestem na rozkazy waszej ekscelencji.

Blücher z zadowoleniem kiwnął głową.

(d. c. n.)

ki zaszedł w wydawnictwie „Rzecz-
spolita”.

Wstrząsająca tragedia rodzinna.

Łaż zabija z rozpaczy żonę, ani śmiertelnie dzieci, a sobie życie odbiera.
W Mińsku Mazowieckim pod Warzawą wczoraj w południe rozegrała się jedna z najbardziej rozpaczliwych alk człowieka, który, oszalały, tylko zbiorowym akcie śmierci widział wyjście z sytuacji. Mianowicie: b. dzier awca bufetu w miejscowej Resursie bywatełskiej, od pół roku zrujnowa ny i pozostający bez pracy, 43 letni ygnant Zaleski, wystrzałem z rewol- eru zranil śmiertelnie swa, od dłuż- ego czasu chora obłożnie, 38-letnią onę Zofię, poczem usiłował zastrzelić rech synów: 12-letniego Mariana, 9- letniego Bronisława i 7-letniego Kazim- ierza. Chłopcy jednak, broniąc się, iekali i chwali się za różne sprze- domowe, wskutek czego uszli z ży- em, odnosząc tylko rany. Ostatni na- bój Zaleski skierował sobie w skroń.
Kiedy na alarm, wszczęty przez o- zających niemal z przerażenia i bólu łopców, sąsiedzi wpadli do mieszka- nia Zaleskich, sprawca masowego mor- ra już nie dawał znaków życia. Zale- ga w stanie beznadziejnym odwiezio- o do miejscowego szpitala. Na chłop- ów pod względem psychicznym wy- adek ten podzielał drugoczo. Stra- ny ten wypadek wywołał w Mińsku okolicy wstrząsające wrażenie.

TELEGRAM!

Bagdad, 25-1 27 roku.
Donosimy, że DOUGLAS FAIRBANKS
Złodziej z Bagdadu
dy poruszył cały świat na w najbliższych dniach zatrzymać się w Częstochowie.

KRONIKA

Rząd będzie kontrolował przedsiębiorstwa komunalne. W ostatnim „Monitorze” ogłoszone zostało uzupelnienie do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, a mocy którego uchwały związków komunalnych co do opłat za korzystanie ze świadczeń, elektrowni, gazowni, rzek, tramwajów i wodociągów, podlegać będą bezwzględnie poprzedniemu zatwierzeniu ministra spraw wewnętrznych.

Zabawa taneczna w Stowarzyszeniu Rzemieślniczym W dniu 1 lutego br. sekcja śpiewacza m. Moniuszki urządziła w sali Resur- y Rzemieślniczej zabawę taneczną z niespodziankami. Początek zabawy o godz. 8 wiec. Wstęp za zaproszenia- ni. Wprowadzeni goście będą mile widziani.

Z zimowej aury. — Stacje meteorologiczne zapowiadają, że w naj- bliższym okresie czasu będziemy mieli dalsze śniegi, jednakowoż przy tempera- turze niezbyt mroźnej. Od strony Anglii dzieje ku wschodowi fala cieplejsza. Au- gury miały już nawet silne burze połud- niowe.

W Europie środkowej pogoda przez jakiś czas będzie zimna, połączona z silnymi opadami śnieżnymi, poczem na stapi wyprzedzenie i wybitne podniesie- nie temperatury.

Nasz nowy odoinek powieściowy. — Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w naszym odcinku po- wieściowym druk nowej, nader interesu- jącej powieści romantycznej p. t. „Zako- pany skarb”. Zajmująca fabuła tej po- wieści osnuta jest na prawdziwych zda- rzeniach z czasów odrotu wielkiej ar- mji Napoleona z pod Moskwy, ostatnich walk i wygnania „boga wojny”. Bezcen ny skarb w postaci złota i klejnotów, zakopany pod Wilnem przez kilku ciec- tów francuskich podczas odrotu z nad Berezyny, jest celem możolnych poszu- kiwań. — Na tem 1le rozgrywa się ro- mantyczne dzieje dwóch rodzin: francu- skiej i niemieckiej, a przedziwna powikła- nia miłosne budzą rosnące zaciekawienie. Owcześnie intrzygi polityczne również za- nęzły w powieści swoje odzwierciedle- nie.

Powieść, aczkolwiek francuskiego po- chodzenia, pisana jest z dużym obiekty- wizmem w stosunku do przelomowych wydarzeń politycznych i zawiera niejed- ną gorzką prawdę. Dobra forma literacka, błyskotliwy dialog, żywość akcji, przesuwnąca szybko scenę za sceną — składają się na lekturę bardzo zajmują- cą, to też niewątpliwie nasi Czytelnicy będą zadowoleni z wyboru nowej po- wieści.

Rezolucja wieceu rodzicielskiego w sprawie szkół średnich

Z powodu przygotowywania przez rząd projektu ustawy o ustroju szkol- nictwa w Polsce, rodzice posyłający swe dzieci do szkół powszechnych w Częstochowie, zebrani w dniu 23 b.m. w liczbie około 1000 osób na wiecu rodzicielskim w sali Straży ogniowej po referacie p. Zygmuntą Rembickiego p. t. „Szkoła jednolita” i obszernej dys- kusji, uchwalili domagać się od władz rządowych i ustawodawczych uwzglę- dnienia w powyższej ustawie następu- jących postulatów:
1. Ustrój szkolnictwa publicznego, utrzymany przez państwo, powin- nien uwzględnić potrzeby oświatowe wszystkich obywateli, zapobiegając wszelkim przywilejom, czy to z powo- du zamożności i stanowiska społeczne- go, czy też z powodu różnicy płci, na- rodowości i wyznania.
2. Obowiązek szkolny, obejmujący dzieci w wieku od 7-10 do 14 lat życia, powinien rozciągać się na wszystkich obywateli w Polsce.
3. Podstawę ustroju szkolnictwa pu- blicznego stanowić powinna szkoła po- wszechna ogólnokształcąca, wysoko zorganizowana, conajmniej siedmiolet- nia. Należy zatem stopniowo zamykać szkoły powszechne niżej zorganizowa- ne i na ich miejsce otwierać szkoły wy- żej zorganizowane, zgodnie z siecią

szkolną.
4. Przyjmowanie uczniów do szkół średnich ogólnokształcących i zawodo- wych wszelkich stopni i typów nie powinno się odbywać wcześniej, aż po ukończeniu 7-klasowej szkoły powsze- chnej. Liczba miejsc w szkołach śred- ních ogólnokształcących i zawodowych powinna odpowiadać liczbie zgłoszeń kandydatów.
5. Dla dzieci, które po ukończeniu szkoły powszechnej, idą wprost do pra- cy zawodowej, powinna być organizo- wana bezpłatna nauka dokształcająca, obowiązująca do lat 18 i łącząca cele ogólne z zawodowymi.
6. Należy stopniowo zamykać pierw- szą, drugą i trzecią klasę szkół śred- ních, a na ich miejsce otwierać równo- ległe klasy czwarte i piąte.
7. Należy otworzyć dostateczną liczbę szkół średnich zawodowych.
8. Szkoły średnie ogólnokształcące bez względu na typy, oraz szkoły śred- nie zawodowe powinny dać wstęp do szkół wyższych odpowiedniej specjal- ności.
9. W wieku przedszkolnym wszyst- kim tym dzieciom, które w domu nie mogą mieć należytych warunków roz- woju, powinien ustrój szkolnictwa pu- blicznego zapewnić przedszkola (ochro- ny).

Z zebrania Czest. Tow. Cyklistów. Roczne ogólne zebranie Czestoch. Tow. Cyklistów odbyło się w dniu 23 b. m. w lokalu klubowym przy Stow. Kupców Polskich.

Zebrańce zagał p. Krygier. Następ- nie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego prezesa ś.p. Romana Filipo- wicza. Na przewodniczącego zebrańca powołano p. B. Ryłskiego, na aseso- rów: pp. Dethiera i Wasowskiego, na sekretarza zaś p. W. Chranzowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania za rok 1926 przystąpiono do wyborów nowo- go zarządu, w skład którego weszli: pp. Wł. Łosiewicz — prezes, J. Krygier — wiceprezes I, St. Czerwiński — wice- prezes II, R. Wegner — sekretarz I, B. Mikołajczyk — sekretarz II, A. Gabar- ski — skarbnik, J. Dethier — kap. cykli- stów I, A. Berdys — kap. cyklistów II, B. Glicner — kap. motocyklistów, W. Badora — gospodarz.

Na zakończenie poruszone były inne sprawy, które zostały przekazane no- wemu zarządowi.

Ankieta w sprawie stanu alkoholizmu w miastach polskich. Celem uzyskania materia- łu porównawczego o stanie alkoholizmu w innych miastach, Wydział Statystycz- ny Magistratu m. Łodzi rozesłał do szre- gu większych miast w Polsce ankietę, zawierającą m. in. pytania, co do rozmi- rów spożycia alkoholu, aresztowań za pi- jaństwo, alkoholizacji działwy szkolnej, akcji przeciwalkoholowej magistratów, działalności towarzystw i t. d.

Wyniki ankiety, ujęte porównawczo, zostaną ogłoszone w publikacji Wy- działu Statystycznego.

Z akademii w sali „Ogniska”.

Z okazji Zjazdu organistów Djece- zji Częstochowskiej, w zapelnionej do- szcześnie sali „Ogniska” we wtorek 25 b.m. o godz. 7 i pół wiec. odbyła się Akademia ku czci zasłużonych muzy- ków kościelnych ś. p. ks. E. Gruber- skiego i M. Surzyńskiego.

W słowie wstępnym, zwróconem do organistów, ks. prałat Bolesław Wró- blewski wyjaśnił obszernie historję rozwoju organów, a dalej mówił o za- daniach organistów. Obszerne przemó- wienie rzeczowe i piękne przyjęte było przez ogół niemiłkncami oklaskami. W fachową formę ujęta prelekcja prof. Ludwika Wawrzynowicza o z- yciu i działalności mistrzów muzyki ko- ścielnej polskiej, jakimi byli ks. Eu- geniusz Gruberski, oraz dłuższa oca- na faktury kompozytorskiej ich kom- pozycji, dała sposobność zapoznania się z wartością i ilością kompozycji mistrzów. Ks. E. Gruberski celuje w kantatach do Matki Boskiej i innych, zaś M. Surzyński w chórach organo- wych, pieśniach i kompozycjach opar- tych na głębokiej wiedzy harmonij i kontrapunktu, a był on obdarzony rzadkim darem imponowania i wir- tuozostwa na organach.

Chóry katedralne mieszane wyko- naly z orkiestrą pod dyr. p. J. Kowal-

skiego: Kantatę do św. Cecylii, ks. E. Gruberskiego, Poloneza A'dur F. Chop- ina i Balladę Moniuszki, z solem p. E. Makoszy. Hymn Koronacyjny L. Wawrzynowicza „Wieczór wiosenny” M. Surzyńskiego, męski chór katedralny odpiewał pod dyr. p. L. Wawrzyno- wicza.

Z solistów występował p. J. Bursik, utalentowany skrzypek (dwa kaprysy Kreislera i nader piękny, a obfitujący w powiewne frazolety „Sen” Sarassa- tego). Arję ze Straszego dworu i pieśń Karłowicza odpiewał p. Książkiewicz. Akompanjowali pp. Z. Jałowiczy i prof. E. Makosza.

Akademia wywarła wrażenie pod- noszące i obfitowała w utwory poważ- ne, rzadko u nas wykonywane. Na a- kademij widzieliśmy liczny zastęp du- chowieństwa, prezesa kolegum z War- szawy p. W. Ratuszyńskiego, redaktora „Kierownika Chórów” p. Witeszc- zaka i wielu innych profesorów mu- zyki.

Innowacje w obrocie cze- kowym P. K. O. W celu należytego uregulowania i przyspieszenia manipula- cji w obrocie czekowym P. K. O., począ- wszy od 1-go lutego 1927 roku będzie przestrzegana zasada, że klienci P. K. O., będą dysponowali czekami kasowymi tyl- ko na podstawie salda, ustalonego na ra- chunku czekowym klienta w ostatnim wyciągu kontowym, sporządzonym po zam- knięciu rachunków dnia poprzedniego — (Saldo dnia poprzedniego).

Wobec tego czekii kasowe, dysponują- ce gotówką, która nadeszła w dniu ukaza- nia czeku, a nie została uwzględniona w ostatnim wyciągu kontowym, będą traktowane, jako nie mające pokrycia. Zarządzenie to nie dotyczy jednak przelewów z kont czekowych.

Wywóz spirytusu. W b. m. rozpocznie się eksport spirytusu, który ma wynieść milion litrów, czyli sto wagonów. Przeważa część tego spi- rytusu odchodzi do Turcji. W tych dniach otrzymano bardzo znaczne zamówienie ze Szwajcarii, wynoszące 20 wagonów. Szwajcarii w r. z. spro- wadziła ogółem 50 wagonów polskie- go spirytusu.

Stosunek urzędów do publiczności. P. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, wystosował do pp. Wojewodów okólnik, zawierający m. in. następują- ce zarządzenia:

Na drzwiach wejściowych do każ- dego pokoju ma być wypisany: numer pokoju, sprawy załatwiane w tym

pokoju i nazwiska zatrudnionych ur- zędników.

Na biurku każdego urzędnika ma być ustawiona tabliczka, zwrócona w stronę interesanta, na której wypisa- ne być winno: nazwisko urzędnika, tytuł urzędowy, oraz wyraźne zdefinio- wanie kategorii załatwionych spraw; każdy akt ma zawierać obok orygina- nego podpisu, również podpis wypisa- ny na maszynie lub kaligrafowanym piśmie;

W sprawie korespondencji z ludno- ścią okólnik podkreśla konieczność jas- nej, zwięzłej odpowiedzi i decyzji władz na złożone podania. Należy wpa- jąć w umysły podwładnych urzę- dników, a szczególnie 1-ej instancji, że czas oczekującego interesanta jest dobrem okętu. Wynika stąd koniecz- ność szybkiego załatwiania interesan- tów i niedopuszczanie do zaległości spraw.

O bezpieczeństwie przy saneczkarstwie. Wobec ustalenia się pięknej zimowej pogody w ostat- ních dniach wielkiem powodzeniem cieszy się przyjemny i pożyteczny dla zdrowia młodzieży sport saneczkar- wania. Wszelako Częstochowa nie posia- da odpowiedniego toru, przeto mło- dzież najchętniej saneczkuje się na najbliższem wzgórzu w Aleję Sienkie- wicza, położonej między parkami.

Ponieważ przejazd Alejką niezam- knięty jest dla ruchu kołowego, zaaf- rowana sportem młodzież narażona jest na niespodziane zełknięcia z wo- zem lub samochodem, wyjeżdżającym z zakrętu ulicy w Alejkę. W roku u- biegłym z tego powodu notowaliśmy już kilka wypadków.

Władze miejscowe, wykazujące du- żą dbałość o rozwój fizyczny młodzie- ży, powinny otoczyć sport saneczkar- wania należytą opieką, wyznaczając w tym celu specjalną alejkę, lub też na kilka godzin popołudniu wstrzy- mać przejazd kołowy przez dającą się z łatwością okrążyć Alejkę Sienkiewi- cza.

„Dziecko i matka”. Wyszłd Nr. 2 interesującego i pożytecznego pisma dla matek p. t. „Dziecko i Matka”. Numer ten zawiera art. dr. N. Krakowskiej p. t. „W sprawie kardynal- nego błędu w wychowywaniu dziecka”, dr. M. Wierzbowskiej „O umysłowym rozwoju dziecka”, dr. J. Grunera „Wychowanie fizyczne dzieci”, dr. R. Barańskiego „O wychowaniu niemowląt”, dr. M. Mozolowskiej „O wyprzeżniach”, dr. M. Gromskiego „Mleko”. Oprócz odpowiedzi rodzi- com na listy znajdujemy model wełnianych pa- czoszek dla dziecka, arkusz wzorów i tablice krojów.

Noone dyżury aptek. W nocy z 27 na 28 b.m. dyżurują apteki: p. Monikowskiego — I Aleja 14 oraz p. Lesińskiego — ul. Wieluńska 46.

Kurs walut. W dniu 27. bm. oddział Częstochofskiego Banku Polskiego pła- ił: dolar — 8 zł. 92 gr., frank francu- ski — 35 zł. 33 gr. za 100, frank szwaj- carski — 172 zł. 37 gr. za 100.

Nowa katastrofa kolejowa. Na st. Kuleje pod Herbami wykoleił się pociąg towaro- wy, a drugi wpadł na zatara- sowany tor — 4 parowozy i 20 wagonów rozbitych.

Po wtorkowej katastrofie kolejowej na samej stacji w Częstochowie znów wydarzyła się poważna katastrofa w ub. środę na st. Kuleje, t. j. na pierwszej stacji za Herbami na nowej linii kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze.

O godz. 6 ej m. 30 r. pociąg towaro- wy był daleko przejechał stację, za- miast zatrzymać się na niej, a maszyni- sta zahamował i cofnął pociąg tak gwał- townie, że próżne wagony wykoszczyły z szyn. W tym samym momencie z prze- ciennej strony wjechał na stację drugi po- ciąg towarowy i wpadł na wykolejone wagony. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego uszkodzonych bądź rozbitych zo- stało 12 wagonów próżnych i 8 ładow- nych oraz 4 parowozy, bowiem każdy z pociągów prowadzony był przez dwa pa- rowozy. — Nadkonduktor, prowadzący pierwszy pociąg, doznał poważnych obra- żeń, maszyniści obu pociągów wyszli z katastrofy bez szwanku.

Specjalna komisja zajęła się zbada- niem przyczyn tej katastrofy, również władze sądowne i policyjne wszczęły śledztwo.

Żelazo ułotniło się, jak kamfora. Z niezamkniętej sieni skra- dziono Boruchowi Szperlingowi (Ogro- dowa 4) duże kawały żelaza. — Policja wszczęła dochodzenie.

Okrutny woźnica. Niejaki Ickowicz Cudek (Garncarska 20) tak okrutnie znęcał nad swoim koniem, że policja sporządziła na niego listwo.

Zające
5 zł. bez skórki
HANDEL WIN W. KARWIŃSKIEJ
II Aleja № 23. Tel. 527.

